

ślawa (1837—1864), Tadeusza (1840—1893), Jadwigę Skrzyszowską i Annę Stormke.

Stanisław (1830—1898), major — najstarszy syn Stanisława i Anny z Malczewskich — urodził się w roku 1830 w Puławach. Po ukończeniu szkoły rolniczej wstąpił do austriackiego wojska, w którym dosłużył się stopnia majora. Ożenił się z dużej urody wiedeńką, Anną Tschusi von Schmiedhoffen. Mieli jedną córkę, Marię, która wyszła za mąż za inżyniera Wacława Przetockiego.

Władysław (1837—1872), powstaniec 1863 — drugi syn Stanisława i Anny z Malczewskich urodził się w Cieplicach w 1837 roku. Służył w armii austriackiej i doszedł do stopnia kapitana. W czasie Powstania 1863 roku wystąpił z armii i służył w oddziale Czachowskiego jako szef kompanii. Ciężko ranny w Powstaniu, w czasie bitwy pod Rudą, szwankował na zdrowiu na skutek odnawiającej się rany, która spowodowała jego wczesną śmierć Bezzenny. Na pamiątkowym tableau Hemplów znajduje się następujący napis pod jego podobizną:

W szeregach bratnich z odwagi był znany.
W bitwie pod Rudą ciężkie poniósł rany.

Tadeusz (1840—1893), powstaniec 1863 — trzeci syn Stanisława i Anny z Malczewskich urodził się w Cieplicach w roku 1840. Studiował w Akademii Technicznej we Lwowie. Podobnie jak jego brat brał udział w Powstaniu 1863 roku, w oddziale Czachowskiego, na skutek czego miał zamkniętą przez władze austriackie drogę do kariery urzędniczej. Jako zdolny technik został prywatnym inżynierem budowlanym. W wieku trzydziestu czterech lat tknięty dwukrotnym atakiem paraliżu: przeżył jeszcze szesnaście lat pod opieką jednej bądź drugiej siostry, Bezzenny.

Jadwiga Skrzyszowska — z mężem, Franciszkiem, prowadziła po śmierci ojca gospodarstwo w Cieplicach.

Anna Stormke — wyszła za mąż za Jana, zatrudnionego w lasach sapieżyńskich na Podolu. Nie wiadomo mi, kiedy te dwie córki Stanisława urodziły się i zmarły.

Na synach Stanisława Hempla zakończyła się bezpotomnie linia rodziny, posiadająca dziedziczny tytuł Kawalerów Cesarstwa Francuskiego.

7. Józef Tadeusz (1790—1812), kapitan wojsk Księstwa Warszawskiego

Trzeci syn Joachima Rocha i Zuzanny z Hoffmanów urodził się w roku 1790 w Puławach. Jako młody chłopak wstąpił do Korpusu Kadetów. Służył potem w 16. pułku piechoty armii księcia Józefa Poniatowskiego. W wojnie z Rosją w roku 1812 odznaczył się w bitwach pod Smoleńskiem, Możajskiem i Forsytuną. Dosłużył się stopnia kapitana i otrzymał Krzyż Wirtuti Militari. Zginął w wieku dwudziestu dwóch lat w czasie odwrotu spod Moskwy, w ataku na bagnety przy obronie mostu na Berezynie.

Tak wspomina Stanisław swego brata podczas przeprawy przez Berezynę (*Z czasów napoleońskich. Wspomnienia wojenne*, s. 42):

„Stałem podczas tego ze szwadronem ułanów Gwardii przy boku Napoleona. Żołnierze moi, gotowi do tej twardej przeprawy, spoglądali z dumą na maszerujących rodaków. Nadszedł z innymi 16. pułk piechoty, pod dowództwem walecznego majora Bolesty, lecz z całego pułku już tylko kilkudziesięciu przy orle pułkowym zostało. Ujrzałem i brata mego na czele kompanii, która niestety szesnastu żołnierzy liczyła. Odzież jego była zniszczona, obuwie podarte i długi kołnierz chronił go od strogiego mrozu, mimo tego szedł wesoło, gdyż szedł do boju, a mijając mój szwadron podał mi rękę. Było to ostatnie braterskie pożegnanie...

Po tej krwawej przeprawie zaczęliśmy odwrót ku Wilnu. Nie wiedziałem dotąd o losie mojego brata, gdy wieczorem w wiosce Ziemińce ujrzałem kilku żołnierzy przy powózce rosyjskiej, na której leżał okryty ranami major Bolesta. Od niego usłyszałem smutną nowinę, że mój brat dowodząc tyralierami, ugodzony kulą karabinową w piersi, poległ śmiercią walecznych.

Po ukończonych nieszczęśliwych bojach i abdykacji Napoleona, wróciwszy z Francji ze szczątkami Polaków do kraju,

wziąłem dymisję i w roku 1815, już jako cywilny, przebywałem w Warszawie, gdy dnia jednego przyszedł do mego mieszkania jakiś nieznajomy. «Kolego — powiedział — od początku zawodu wojskowego służyłem z twoim bratem w jednym pułku. Złączeni szczerą przyjaźnią, wesole chwile, trudy obozowe i krwawe boje dzieliliśmy wspólnie, a kiedy w nieszczęśliwej bitwie pod Berezyną ugodziła go śmiertelnie kula wroga, uniosłem go w krwi zbroczonego z placu boju. Na chwilę odzyskał przytomność, a podając mi zimną dłoń, rzekł słabym głosem: „Żegnaj Cię, kochany przyjacielu! Za chwilę żyć przestanę, wykop mi dół i pochowaj w tym mundurze, który niedawno z rozkoszą i chlubą włożyłem w obronę mojej Ojczyzny. A ten oto zegarek oddaj mojemu bratu na pamiątkę.” Przyrzekłem święcie wykonać ostatnią wolę konającego kolegi, lecz on moich słów już nie słyszał. Ze zbolowanym sercem wypełniłem następnie pierwsze jego żądanie; drugie wszakże trudniej było uskutecznić, gdyż wzięty do niewoli dwa dni po tej krwawej przeprawie, odarty przez kozactwo, szedłem z wielu nieszczęśliwymi w góry kaukaskie, pocieszając się tą jedyną myślą, że straciwszy wszystko, przynajmniej ten zegarek mogłem przed ich chciwością ułaić. Przebyłem dwa lata ciężkiej niewoli i nieraz, przyciśniony okropną nędzą, chciałem go spieniężyć. Lecz słowo dane konającemu koledze zawsze mnie od tego powstrzymywało. Powróciwszy przed kilku tygodniami na łono rodziny, dowiadywałem się skwapliwie o ciebie, a dziś, znalazłszy, uiszczam się z danego przyrzeczenia i śmiało rzec mogę, że to jest jedna ze smutnych, lecz razem najprzyjemniejszych chwil życia mego.»

Uściskałem serdecznie jego dłoń, nie mając słów do wyrażenia uczuć mej duszy. Zachowałem tę drogą pamiątkę i oddam ją z czasem memu synowi, aby mu ta wiecznie przypominała, że prawy Polak zawsze słowa dotrzymać powinien.»

Tyle Stanisław. A Helena Hempel zanotowała: „Zegarek ten przechowuje się u jednego z potomków Stanisława.” Dalsze jego losy są nieznane. Na rodzinnym tableau zamiast reprodukcji portretu jest smutkiem przejmujący obrazek — symboliczna płyta grobowa wśród bezkresnych śniegów i lasów z napisem: „Józef Hempel Kap. 16. pułku piechoty” i wierszem:

Poległ nad Berezyną żołnierz, jakich mało.
Kula pierś mu przeszła, padł okryty chwałą.

Jedyna po nim pamiątka, przechowywana w Bibliotece Narodowej w Warszawie, to dwa patenty oficerskie z 1811 roku zawierające nominacje na podporucznika, a drugi na porucznika „klasy drugiej” w 16. pułku piechoty „Woysk Polskich Xięstwa Warszawskiego” z własnoręcznym podpisem: „Józef Xiążę Poniatowski”. Kopie obu patentów Kazimierz Hempel, były uczeń gimnazjum im. Księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie, przekazał w dniu święta tego gimnazjum — 19 października, w rocznicę bohaterskiej śmierci księcia Józefa — do jego muzeum.

Śmierć Józefa Tadeusza jest symbolem niedoli polskiego żołnierza w armii Napoleona. Niejednokrotnie traktował on w sposób uprzywilejowany wojsko francuskie i swoją gwardię w porównaniu z wojskami polskimi Księstwa Warszawskiego. Marian Brandys wspomina w swoich książkach, że pośród wojsk Księstwa często objawiało się rozgoryczenie z powodu uprzywilejowania gwardii Cesarza, traktowanej jako wojsko francuskie. Pod Berezyną, kazał szwoleżerom gwardii przejść bezpiecznie przez most, a do jego obrony rzucił polskie wojsko, między innymi 16. pułk piechoty. To samo powtórzyło się w odwrocie spod Lipska i stało się przyczyną śmierci księcia Józefa.

8. Linia Antoniego (1794—1860), działacza rolniczego

Antoni, syn Joachima Rocha i Zuzanny z Hoffmanów, urodził się w niezwykłych okolicznościach, bo w lasach między Janowcem a Biłgorajem, gdy jego matka uchodziła do Sieniawy, chroniąc się w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej przed kozakami, zagrażającymi rezydencji książąt Czartoryskich w Puławach. Kształcił się w Korpusie Kadetów w Warszawie i jeszcze jako kadet artylerii brał udział w bitwie pod Raszynem. Ze względu na słabe zdrowie nie poszedł śladem starszych braci, co oszczędziło mu trudów kampanii rosyjskiej. W roku 1817 mianowano go porucznikiem. Pracował w intendenturze wojskowej, w której wyróżniał się zdolnościami organizacyjnymi.

W roku 1816 Antoni Hempel ożenił się z Anielą Skorupką, pochodzącą ze znanej lubelskiej rodziny. Rodzina ta w roku 1825 wystąpiła do senatu Królestwa Kongresowego o uznanie